

Gazeta Kościelna

Przedpła: roczna . . . 11 Kor.
półroczna . . . 6 „
kwartalna . . . 3 „

Rękopiśm., przyjętych do druku,
Redakcja nie zwraca.

PISMO POWIĘKONE SPRAWOM KOŚCIELNYM I SPOŁECZNYM.

ORGAN TOWARZYSTWA WZAJEMNEJ POMOCY KAPŁANÓW.

Wychodzi każdego piątku.

Redakcja, Administracja i Składowe:
Ls. Dr. J. Pechanik, Strybska 84.
Inseraty przyjmują się za opłatą
30 hal. od wiersza netto.
Reklamacye otwarte wolne są od
opłaty pocztowej.

TREŚĆ: Przemówienie Ojca św. do Biskupów austriackich (dnia 17. listopada b. r.) — Boże Narodzenie i Nowy Rok w piątek — Kazanie na Boże Narodzenie — Założenie pierwszego seminarium duchownego we Lwowie — Kronika kościelna. — Z Kongregacyi rzymskich — Rekolekcyje dla WW. XX. Katechetów — Rolacy. — Odezwa — Wiadomości dycecyjne — Ogłoszenia.

Przemówienie Ojca św. do Biskupów austriackich (dnia 17. listopada b. r.).

„Dziękuję Wam, żeście się na mój jubileusz tak licznie tu zbrali i Swą obecnością mnie pokrzepili i pocieszali. Rad Wam zawsze jestem, ale tym razem sprawiliście mi radość osobliwszą. Mogę dzisiaj przemówić do was słowy św. Pawła: „Albowiem któraż jest nadzieja nasza, albo wesele, albo korona przechwalania?.. Wy jesteście chwala nasza i wesele“ „Błogosławiony Bóg.. który nas cieszy we wszelkiem utrapieniu naszym“.

Uciśnion jestem i obarczon trudami. Mam do walki z wieloma przeciwnościami. Co może mi w tem położeniu przynieść więcej pociechy, jak wasza obecność, wasze modlitwy i współczucie wasze? Zaprawdą wielkie są dzisiejsze napaści na wiarę, zewsząd na nią padają pociski! Zawrzała walka na śmierć i życie przeciw Kościołowi i jego nauce. Wy musicie wspierać mnie w tej walce. Wy musicie toczyć ją wraz ze mną, działając w swoich dycecyjach.

We Mszy św. którą odprawiałem wczoraj w dniu mego jubileuszu, słyszeliście, jak Pan wszystkich nas wyrwa do czuwania: Vigilate! Czuwajcie!

Czuwajcie nad Waszem duchowieństwem, aby wszystkim przodowało, jako wzór i przykład wszelkiej cnoty — forma facti gregis ex animo.

Czuwajcie nad wychowaniem młodego kleru w waszych seminariach, aby kapłan, hym się wyraził słowy św. Hieronima, Boga posiadał i był nawzajem własnością Boga! (ut Deum possideat et a Deo possideatur).

Czuwajcie nad ludem wam powierzonym! Pomnijcie jak zewsząd jest on narażony na niebezpieczeństwa i otoczony nieprzyjaciółmi diabelnego zwabiania!

Czuwajcie szczególnie w tych czasach, bo czasy są złe. Do nich się stosuje, co mówi św. Paweł: „Albowiem będzie czas, gdy zdrowej nauki nie ścierpią — a od prawdy słuchanie odwrucą, a ku bańsiom się obrócą, mając świeżące uszy“ „Przepowiadaj słowo Boże: nalegać w czas

nie wczas; karz, proś, łaj, z wszelką cierpliwością i nauką“, Wy zaś macie czuwać, macie głosić Słowo Boże, czy to się ludziom podoba, czy nie podoba. Głoście więc Słowo Boże nieustannie, bez bojaźni i bez względu na mądrość świata, która wam może czyni podszept, że lepiej milczeć, że się z duchem czasu nie zgadza jasno i otwarcie prawdę głosić. Nie! Nie milczcie! Macie to bez wątpienia czynić z wszelką cierpliwością i roztropnością, które jednak nie powinny przywodzić was do milczenia wtedy, gdy pora mówić! Należy teraz otwarcie i bezwzględnie wobec całego świata głosić czystą prawdę, by nieprzyjacieli, jeślibyście milczeli, w sercach ludu nie zasiał kłaków. Ponownie więc napominam was, nie milczcie i nie lękajcie się jawnie świadczyć o prawdzie! Z całą mocą głoście czystą naukę Chrystusową i w ten sposób spełniajcie wasz święty obowiązek!

Nie milczcie, aby milczenie nie dał wam nie wyszłol (Ne silentium sit vobis in iudicium).

Przy tej sposobności dziękuję wam za wszystko, coście mnie wyświadczyli, za wszystkie ofiary i dary, któreście Piotrowi, niedostatek cierpiącemu, złożyli. Dziękuję moim kochanym Braciom, Kardynałom i Biskupom.

Pamiętajcie o mnie także i w modlitwach waszych! W końcu upoważniam was wszystkich, jak tego zapewne oczekujecie, do udzielenia wiernym w dowolnym dniu błogosławieństwa Apostolskiego z odpustem zupełnym dla tych wszystkich, którzy przedtem przystąpią godnie do Spowiedzi i Komunii świętej.

Błogosławię Wam z całego serca. Zanieście me błogosławieństwo waszym kapłanom i waszym wiernym. Powiedzcie im, że Papież nosi ich w sercu Swojem i poleca się ich modlitwom.

Bądźcie wszyscy jedno w miłości i w modlitwie! Św. Rafał Archanioł niech Was prowadzi w drodze, abyście w dobrem zdrowiu wrócili do swych dycecyj. Amen.

Boże Narodzenie i Nowy Rok w piątek.

Ponieważ święto Bożego Narodzenia przypada w bieżącym roku w piątek, przeto w dniu tym zwykły piątkowy post obowiązywać nie będzie a wszystkim wolno będzie spożywać mięso. Oczywiście w czwartek, jak zawsze w wigilię Bożego Narodzenia, wstrzymywanie się od mięsa obowiązuje. Nadto przypada zbliżający się Nowy Rok również w piątek. Na mocy władzy udzielonej przez Stolicę Apostolską Ordynaryat Arcybiskupi obrządku łacińskiego odracza obowiązyjący post na dzień 2 stycznia 1909, wskutek czego na Nowy Rok wiernym Archidiecezyji lwowskiej ob. łac. dozwolone zostaje spożywanie mięsa.

Urzędy parałalne osobnego pisemnego rozporządzenia nie otrzymują, a powyższy komunikat winny ogłosić z ambon.

(Z Konsystorza Metrop. ob. łac. we Lwowie).

Kazanie na Boże Narodzenie.

«Oto opowiadam wam wesela wielkie,
które będzie wszystkim ludowi».
(Łuk. II, 10)

Zawitał nam wreszcie dzień, tak długo wyglądany przez całą ludzkość, spełnił się cud, który wszystkie inne cuda przemiana podobnie, jak jutrenka poranna wszystkie gwiazdy niebieskie pozbawia blasku: sam Bóg przyszedł do nas, aby nas wybawić z niewoli, aby nas z ciemności wyprowadzić na światło i niezaszcęliwym wygnać nam otworzyć zamknięte podwoje raju. Przez tysiące lat szukały wszystkie pokolenia ziemi z jękiem i wzdychaniem serdecznem jakiegoś śrudka, któryby mógł je pojednnać z obrażonym Stwórcą i znaleźć tego śrudka nie zdołały; — przez tysiące lat panował na świecie odwieczny nieprzyjaciel Boga i człowieka — i kazał sobie oddawać cześć Boską, kazał sobie składać ofiary i przelewać krew ludzką, krew niewinnych dzieci; — podbił on nawet większą część narodu wybranego, który przecież doznawał cudownej od Boga swego opieki. Dla chwały Bożej stworzony był świat: nie potrzebował wprowadzić Pan Bóg nieczyli uwielbieni i bez nich obejść się może, ale chciał okazać swą dobroć, chciał, żeby ta dobroć była chwaloną i dlatego otoczył się milionami istot, obdarzonych rozumem i uczuciem, dlatego stworzył człowieka i chciał go widzieć szczęśliwym. A jakim dzięki złożyło Mu nasze plemię? — Na to niech odpowie ogród rajski, zniwieszony przez grzech, niech odpowie ziemia, zbryzgana krwią Abłową i zbrodniami bez liczby i miary, które spełnili potomkowie Kaina, — niech odpowie historia ludzkości, poprzedzająca przyjście Chrystusowe. Wszędzie panował grzech, wszędzie mocniejszy gniół słabych, wszystkie narody «prawde Bożą odmięły w kłamstwo», jak pisze św. Paweł (Rzym I, 26—29) «i chwały i służyły stworzeniu raczej niż Stworzycielowi i napelnione są wszelakiej niesprawiedliwości, porubstwa, łakomstwa, męzobójstwa, swaru i zdrady». Cóż więc uczynił Pan nasz miłosierny, aby nas podźwignął ze smrotnego upadku i odebrać chwałę sobie należną od naszego rodzaju? Oto postanowił uczynić coś takiego, co nigdy nie byłoby przeszło przez myśl żadnemu człowie-

kowi, co dotąd jest niepojęte dla rozumu naszego i wydaje się rzeczą całkiem niepodobną do prawdy: postanowił sam zstąpić z wysokości niebios, zostać naszym bratem i świętym żywotem na ziemi i okrutną męczarnią naprawić złe, wyrządzone przez grzech! Żebyśmy więc dobrze pojęli wielkość dobrodziejstwa, którego pamiętkę dzisiaj obchodzimy, zastanówmy się najpierw nad tajemnicą Wcielenia a potem rozważymy, do czego nas obowiązuje dobrodziejstwo niewymowna Zbawiciela naszego. Zdr. M.

I. Wielorakim sposobem objawia się P. Bóg człowiekowi. Już sam układ świata okazuje nam mądrość i dobroć Jego Stwórcy. Niezliczone mnóstwo gwiazd zapełnia przestrzeń a wszystkie krążą wyznaczonym sobie torem, żadna nie zawadza o drugą, żadna nie zakłóca odwiecznego porządku. A jednak tych gwiazd, wielkości olbrzymiej, nazwana słońcem, darzy nas światłem i ciepłem. Pod jej wpływem ożywczym rosną wszystkie rośliny, aby nam dostarczać potrzebny pokarm. A jakże cudowną jest budowa każdego kwiatka, każdego drzewa, każdego ciała zwierzęcego i ludzkiego! Jak podziwienią godne jest działanie żywołów: nietylko światło ale i woda i powietrze i ziemia, wszystko pracuje według niepojętego dla nas planu, ażeby utrzymywać i rozwijać życie na obszarze ziemskim. Stusnie więc woła Psalmista Pański, że «Niebiosa rozpowiadają chwałę Bożą» (18, 1), a św. Paweł pisał w liście do Rzymian (1, 20), że z tych rzeczy, które są uczynione na świecie, poznajemy wieczną moc jego Stwórcy i Bóstwa, tak iż sam widok świata zniewala nas do uznania i uczczenia Boga i Pana wszelkich rzeczy. Ale nadto jeszcze objawiał się Bóg nieraz sposobem nadprzyrodzonym; przemawiał już w raju do pierwszego człowieka i udzielał mu nauk, przemawiał do Noego, Abrahama, Jakóba i innych Patryarchów, a całemu narodowi żydowskiemu ogłaszał wolę swoją przez proroków, duchem Jego natchnionych, przez Proroków swoich. Ale to wszystko nie wystarczało jeszcze dla Jego miłości i dla naszej gędy: zawsze jeszcze wydawał On się nam istotą zbyt oddaloną i nieprzystępną. Nie widział w Nim człowiek swojego dobrotliwego Ojca, nie zbliżał się do Niego z dziecięcą ufnością i wołał cześć bawianą, własną sporządzone ręką, a nawet zanosił modły albo do zwierząt, bo w nich upatrywał jakieś wyobrażenie Bóstwa. Chciał on mieć swojego Boga przy sobie, chciał Go oglądać obecnego aiatem. Wigo i to nam wreszcie uczynił P. Bóg najlitościwszy: przyszedł do nas w postaci widomej i Stwórcą wszech rzeczy przybrał postać swojego sługi i stał się człowiekiem. Ten sam, który grmi na niebie i kieruje obrotem gwiazd, stał się małym, słabym a tak słodkim Dzieciną i woła do nas: «Patrzcie, jak was miłuję! Nie lekajcie się przystąpić do mnie! Nie przyszedłem was sądzić i karać, ale chcę wam wysłużyć zbawienie i zaprowadzić was do niebieskiego Królestwa». Ten sam, który królom ziemskim wkłada korony i największych mocarzy strąca ze szczytu chwały i potęgi, od którego wszystkie pochodzą dobra i bogactwa, — leży w nędznej stajence i wzywa do siebie pastuszków.

2 «A ten wam znak» mówią Aniołowie «znajdziecie niemowlętko, uwinione w pieluszkę i położone w żłobie». Cóż to za dziwny znak i jak niegodnym wydaje się Bo-

ga! — Jakże to? — Pana strasznego majestatu, Władcę nieba i ziemi mają poznać w niemowlęciu, położonym w łobie? — Ileż ludzi sprzeciwiało się temu znakowi i sprzeciwiał się będzie według przepowiedni Symeona! Kto sam jest pełen pychy i pożałowania, temu nie apodoba się Bóg «cichy i pokornego serca», Bóg, оголошоны ze wszystkiego, Bóg, żyjący w ubóstwie i poniżeniu. Człowiek taki padnie na twarz i wid się będzie w prochu przed Zbawicielem, kiedy Go ujrzy kiedyś przychodzącego z mocą wielką i majestatem, aby sądzić żywych i umarłych, ale teraz on nie chce znać takiego Zbawiciela, o jakim mówi Ewangelia. Nie chcą Go znać żydzi i poganie, nie chcą Go znać dzieci tego świata, bo trzeba być dzieckiem Bożem, trzeba Go miłować, trzeba mieć serce czyste i wolne od żądz cielesnej, żeby poznać Boga w dziełach Jego miłości. «Kto nie miłuje» mówi Jan św. (I, 4, 9) «nie zna Boga, albowiem Bóg jest miłością». Miłość sprawia, że On się zniżył do tego stanu, w jakim Go widzimy w stajence betlehemeckiej, a potem w domu ubogiego cieśli w Nazarecie, a potem obnażonego z wszelkiej odzieży i krwią złanego i przybitego do krzyża!

3. «Chwała na wysokości Bogu a na ziemi pokój ludziom dobrej woli!» Te słowa hymnu anielskiego sprawdzą się aż do naszych czasów i będą się zawsze sprawdzały. Wcielenie Chrystusa Pana, cały Jego żywot ziemski, wszystkie Jego modlitwy, myśli, słowa, prace, zasługi a w końcu Jego śmierć krzyżowa — to wszystko przyniosło Bogu taką chwałę, jakiej Mu całe stworzenie przynieść nie mogło. Wszystko, co uczynił P. Jezus dla czci swego Ojca, było samo w sobie ceny nieskończonej, bo było dziełem Boga-człowieka. Niechby wszyscy Aniołowie i ludzie wytyłali, jak mogą, swe siły, niechby robili, co zrobić mogą, aby uczcić swojego Stwórcę, — nie potrafią tego uczcić godnie, bo każde stworzenie jest samo w sobie niczem, jest jakby niczemnym robaczkiem wobec majestatu Bożego; ono nie odda Mu pomimo najlepszej woli chwały należnej! Dopiero Bóg Syn mógł oddać ją Bogu-Ojcu. Ale ten Bóg zjednoczył się z ludźmi, stał się naszym bratem i Głową Kościoła; On żyje w każdym z nas i sprawia, że i nasze modlitwy, myśli, słowa, prace, zasługi, ofiary, cierpienia nabierają dzięki Jego zasługom wartości i to wartości nieocenionej, jeżeli w Jego imię zanosismy swe modły, jeżeli On w nas żyje, jeżeli wola nasza zjednoczona jest z Jego wola, jeżeli to, co czynimy, jest dziełem Jego łaski. Ołóż pod Chrystusowym sztandarem stanęły nieprzeliczone zastępy młodzień, niewiast i dzieci i całym życiem swoim wznoszą cudownie piękny hymn pochwalny na cześć swojego Pana i Ojca (samych Męczenników życia około 18 milionów), dla Niego żyją, pracują i umierają.

4. Oni też poznają na sobie, co znaczą słowa Aniołów: «Pokój ludziom dobrej woli!» Dusza bowiem wernego sługi Bożego pozostaje spokojną wśród wszystkich swoich walk i cierpień, nie zna strasznych udręczeń, jakie sprawiają wyrzuty sumienia, wie, że nic jej nie może zaszkodzić, ani strata majątku, ani niepowodzenie żadne, ani choroba, ani śmierć, bo ona tego tylko pragnie, aby spełniała się wola Boża, która przecież zawsze spełnił się musi.

Ale jakże niesłaby mało jest między nami dusz, które takiego zażywają pokój! — Dlaczego? — Bo nie pozwala im go zażywać pycha, żądza rozkoszy występnej, nienządza i nienawiść, które wśród ludzi panują. Rzućmy tylko okiem wokół siebie a zobaczymy zaraz, ile to zamieszek, ile zatargów, ile kłótni, ile niepokoju powstaje najpierw przez to, że ludzie wynoszą się nad drugich, że jeden drugiemu nie chce ustąpić pierwszeństwa, że prawie nikt nie chce słuchać, nie chce być pokornym i uległym, nie chce pracować w cichości, na stanowisku skromnem, ale każdy prawie pnie się wyżej, żeby mógł na drugich spoglądać z góry, żeby mógł drugim rozkazywać, żeby mógł cieszyć się swoją wielkością i władzą! Czemu to niejedyn ojciec rodziny tak mało troszczy się o swoje dzieci, nie daje im dobrego wychowania, nie wie nic o tem, co dzieje się w tych młodych duszach, co one myślą i czują, na jakie złe schodzą drogi? — Bo on ciągle jest zajęty sam sobą, bo myśli ciągle o tem, żeby na wyższym stanął stanowisku. Stąd w jego duszy troska i niepokój i niema w niej szczęścia, — niema też szczęścia w jego rodzinie, — dzieci jego nie wyrastają na ludzi dobrych, nie ma on z nich pociechy!

5. A żąda nieczysta! Czy może tam być mowa o pokoju wewnętrznym, o pokoju Chrystusowym, gdzie ta żąda panuje? Jest to ogień, który pożera wszystko, co w duszy ludzkiej jest dobrego, wszystko, co jej może dać radość prawdziwą. Straszna jest moc ognia: najpiękniejsze dzieła rąk ludzkich, najwspanialsze gmachy zniszczy jeden pożar w przeciągu godziny i pozostaną z nich nagie szczerńnię ściany, a nagromadzone w nich kosztowne sprzęty, obrazy i kobierce zamienią się w garść popiołu. Podobnie grzech nieczysty niewyścześnie nasze i zamięnia duszę w smutne, ponure pogurzelisko. Żadne uczucie wyższe i szlachetne nie może się ostać w tej duszy. Człowiek, który upodobał sobie w nieczystości, nie dba już ani o cześć swoją, ani o dobro rodziny ani o dobro własne. I duchowe i cielesne siły jego marnują się i niszczeją; traci on przedwcześnie urodę i świeżość młodzieńczą, — traci ochotę do pracy, do czynów, do poświęceń. Jedyną jego myślą, jedynem pragnieniem jest, żeby mógł jak najwięcej pokarmu dostarczać swojej namiętności a ta namiętność jest nienasycona! Płaczą nad haniebnyim upadkiem syna swego rodzice, którzy w nim wszystkie nadzieje swoje położyli, — ubolewają bracia, siostry, przyjaciele. A cóż powiedzieć o żonie, dla której taki mąż staje się tyranem, — cóż powiedzieć o dzieciach, dla których on nie jest już ojcem? — Nieczystość sprawdza, jak uczy św. Tomasz (2a 2ae qu. 153 a 4), «ślepotę umysłową, nienawiść Boga, przywiązanie do życia doczesnego, obawę przyszłego». — Czy można powiedzieć więcej? — Czy może być coś jeszcze gorzej? — «Ślepotę umysłową»: to znaczy, że człowiek nie widzi już prawdy, nie widzi, że sam rzuca się w otchłań zguby. «Nienawiść Boga!» — Zgroza nas przejmie, kiedy to słyszymy, że są ludzie, którzy nienawidzą największego Dobroczyncy swego i Dawcy wszelkiego dobra! Jak to zrozumieć? jak wytłumaczyć? Oto Bóg zabronił nieczystości! Kazał wybierać między nią a sobą; to czyni go w oczach grzeszników godnym nie-

nawiści! Wolą oni swe ulubione rozkosze niż samego Boga i wszystkie Jego dary; nie chcą Jego Królestwa i nie chcą życia przyszłego, woleliby pozostać tu zawsze na ziemi, żeby zwierzęcych bez końca zażywać przyjemności, gdyby to było możliwe! Ale czy ludzie tacy mogą być spokojni? — »Nie masz pokoju niebożnym!« mówi Izajasz Prorok (48, 27). Wprawdzie niejednemu lubieżnikowi, że jest spokojny, że mu dobrze w stanie grzechowym, ale w duszy jego panuje rozpacz, która niejednemu z nich w końcu doprowadza do samobójstwa!

6. Nie będę już mówił o owych niepokojach, o owych swarach i walkach, które wywołały ustawicznie brak miłości bliźniego na ziemi w każdym kraju, nawet krajach katolickich: »Nie masz pokoju niebożnym!« — Nie masz go i dzisiaj, bo P. Jezus przyniósł go tylko ludziom dobrej woli. A któż na nas lepiej nauczył miłości dobroci, łagodności, cichości, pokory, wyrzeczenia się miłości własnej, panowania nad żądzami naszymi, — któż nas mówiąc, lepiej tego wszystkiego nauczył, jak to dziecię Jezus, które do nas wyciąga dzisiaj drobne rączką ze swego żłóbka i mówi do nas: »Uczcie się odemnie, iżem jest cichy i pokornego serca a najdziecie odpoczynek duszom waszym« (Mat. 11, 29). I my więc drodzy bracia, zbliżmy się dzisiaj w duchu do żłóbka betlehemskiego, przyłóżmy się do wiernych sług Bożych; prośmy gorąco, żeby dziś to Dzieciątko Jezus narodziło się i w naszych sercach, żebyśmy odłąd prawdziwie miłowali naszego Ojca niebieskiego, — postanówmy sobie wystrzegać się grzechu, a szczególnie tego, w który popadaliśmy dotąd najczęściej, — pracujemy dla chwały Bżę, a wtenczas zawita pokój do duszy naszej i zaznamy już tu, w czasie pielgrzymki ziemskiej szczęścia prawdziwego. Nie nam już nie będzie wydawało się ciężkiem i straszkiem — oprócz grzechu, przestaniemy narzekać na brzemień swojego krzyża, bo i na nas spełni się zapowiedź Aniołów, że Dziecię Jezus przyniosło »pokój ludziom dobrej woli« — Amen.

Założenie pierwszego seminarium duchownego we Lwowie.

(Ciąg dalszy).

Kamienica Gąszczyńskiej.

Rzecz naturalna, że szło tu w pierwszym rzędzie o znalezienie fundusów i o zabezpieczenie dla seminarium stałych dochodów. O tę trudność rozbiły się dawniej starania arcyb. Zielińskiego; zdaje się, że i Skarbkowi rzecz gładko nie szła, ale dążąc wytrwale do celu, zdołał w końcu myśleć w całości przeprowadzić Seminarium posiadało znaczne fundusze i dochody stałe. Na pierwszym miejscu podaje akt erekcyjny kupno kamienicy Luśniowskiej¹⁾.

W r. 1701, w samą wilię Świąt Zielonych, 13 maja, arcyb. Zieliński kupił kamienicę w sąsiedztwie katedry i przeznaczył ją na seminarium. Z aktu erekcyjnego

¹⁾ W niektórych ustępach należałoby czytać raczej: Baszniońska, ale lekcy: Luśniowska na innych miejscach najmniejszej nie może podlegać wątpliwości.

Skarbka dowiadujemy się szczegółowo o warunkach kupna (Akta Kapitułne nie zawierają o tem nawet wzmianki ogólnej).

Do chorej Elżbiety Gąszczyńskiej, zdaje się podeszłej już w latach panny, przybyli notaryusz konyastorski, szlachetnie urodzony Skupieński i Andrzej Szymonowicz, konsul i adwokat, szlachetni i cziogodni ławnicy Stanisław Karwoczek i Franciszek Obrocki, doktor praw, wezwani na mocy uchwały Świątnego Magistratu z 22 kwietnia tegoż roku. Dom jej znajdował się między Domem Kapłanów z jednej strony, a kamienicą cechu rzeźnickiego z drugiej²⁾; naprzeciwko stały wówczas koło cmentarza katedralnego tak sławne jatki rzeźnicie. Panna Gąszczyńska leżała w łóżku i pewno jej wyjścia z choroby nie było, a obok stał jej opiekun i doradca, sławny Jacek Medukiewicz, obywatel miasta, krawiec z powołania. Wobec tych to osób zawarto kontrakt kupna i sprzedaży. Cena kupna wynosiła 10 000 złp. licząc po 30 groszy na zło, wliczając w tę sumę długi następujące: 2000 złp, które wypożyczyła chora od X. Kazimierza Ilumnowicza, kanonika nadliczbowego i wicekustosza katedralnego, na wyderka, za rocznym procentem³⁾ 2000 złp. wziętych od tego samego X. Ilumnowicza później, o czem również świadczyły Akta Konsularne; 700 złp, zapisanych na kamienicy na rzecz Kapituły lwowskiej, jako fundacya, wreszcie 500 złp. wypożyczonych od mansjonarza katedralnego, X. Sebastjana Marynowicza. Arcybiskup przez swego notaryusza oświadczył, że kupuje kamienicę na seminarium, ciężary przyjął na siebie, resztę wypłacił gotówką, a sprzedająca panna Gąszczyńska przeniosła na niego wszelkie prawa własności.

P. Gąszczyńska wkrótce umiała, a dom przeszedł w faktyczne posiadanie arcybiskupa Zielińskiego, który umieścił w nim prawdopodobnie księdzę, przeznaczonego na kierownika seminarium⁴⁾, a może i kleryków, skoro byli przy katedrze⁵⁾. Nad porządkiem w domu miał czuwać jakiś zarządca, który w nim zamieszkał.

Tymczasem zaszły wypadki smutne Arcybiskup wyjechał na zawsze ze Lwowa, miasto zajęli Szwedzi i ścignęli z niego dużą kontrybucję, a potem zwolnienicy to Augusta to Leszczyńskiego coraz nowe ciężary na miasto nakładali. O kamienicę Luśniowską nikt się nie troszczył, ani kapituła, ani sufragani, a trzeba było płacić podatki i datki na kontrybucję i na konserwację. Magistrat musiał ich żądać a czepiał się tego, który tam mieszkał i domem zarządzał. Płacił więc wszystko ów zarządca i gospodarz, licząc dokładnie wydatki; do r. 1729 naliczył już 6 525 złp. 19 groszy. Musiał więc teraz arcyb. Skarbek spłacić całą tę sumę gospodarzowi a ka-

¹⁾ Prawdopodobnie w tem miejscu, gdzie dziś znajduje się część południowa kamienicy kapitułnej przy ul. Teatralnej l. 5, tuż koło kamienicy p. Riedla.

²⁾ Dług ten wciągnęło w Akta Konsularne w wilię św. Tomasza Apostoła 1694.

³⁾ Jest o nim dwa razy wzmianka w Aktach Kapitułnych z r. 1703 (t. VII str. 74 i 78).

⁴⁾ Znajdujemy wzmiankę o jednym w Aktach Kapitułnych z r. 1709 (t. VII str. 554), że przybył na drzwiach kościoła katedralnego ogłoszenie o śmierci arcybiskupa Zielińskiego.

Rekolekcyje dla W.W. XX. Katechetów

odbędą się w Domu rekolekcyjnym we Lwowie w czasie ruskich świąt tj. od 6-go stycznia (wieczorem) do 10 stycznia (rano). O rychłe zgłoszenia uprasza się pod adresem: Ks. superyor Domu rekolekcyjnego we Lwowie ulica Dunin-Borkowskich 11. Przyjazd najpóźniej przed godz. 6 wieczorem dnia 6 stycznia. Z dworca głównego dostać się można tramwajem elektr. z przesiadaniem przy kościele św. Maryi Magdaleny Z miasta wozami kolei elektr. kursującymi z ul. Helmańskiej do ul. 29 Listopada, oznaczonymi literami H—L.

Zamieszczając to ogłoszenie, stwierdzamy z radością, że nowy dom rekol. we Lwowie, zaczyna bardzo dobrze spełniać swoje zadanie. Każdy rekolektant otrzymuje osobny pokój i znajduje wszelkie warunki, od których zależy dobre odprawienie rekolekcyi. Odprawilo je już przeszło 100 Kapłanów, 24 nauczycieli ludowych, 135 innych mężczyzn świeckich, 8-u wiościian. Jak na pierwsze miesiące, to liczba bardzo poważna.

Redakcyo.

Rodacy!

Gdy istnieje państwo polskie, nie pamiętano o kresach, nie dbano o kolonije wśród obcych narodów. Tysiące dzielnej ludności przepadało dla kraju. — Dziś zrozumielśmy tę prawdę, że szkoda każdej jednostki, która ginie dla narodu. Staramy się więc na obczyźnie łączyć Polaków w rozmaite towarzystwa, aby ratować I pokolenie; — zakładamy szkoły dla działwy, aby ratować II pokolenie.

We Wiedniu od lat 40 rozmaite towarzystwa odczuwały potrzebę własnego nad głową dachu. Spisano stósy protokołów kończących się smutną zwrotką: — nie potrafimy dokonać tego dzieła.

Polskie Towarzystwo Szkoły Ludowej we Wiedniu zarabło się energicznie do pracy, i pomimo licznych trudności nabyło w III dzielnicy przy pryncypalnej ulicy Rennweg realność wspólną, mającą około 300 sążni gruntu (rzecz we Wiedniu trudna do znalezienia), kamienicę 4-piętrową od ulicy, i kamienicę jednopiętrową w ogrodzie, na pomieszczenie Szkoły polskiej, Czytelni i Biblioteki. W tej okolicy płacą sążni gruntu po 500 koron.

Marzenia Polonii wiedeńskiej zostały nareszcie spełnione. Polacy mają własny dach nad głową w stolicy Austrii. Wśród morza niemieckiego znajduje się oaza i ostoja życia polskiego.

Na tej realności cięży jednak jeszcze 125 tysięcy długu, a czynsz, jaki pobieramy, wydawać musimy na opłacenie podatków i procentów od długów. Nie mamy więc swobodnych do pracy ruchów, jak długo ten ciężar nas uciska.

Zwracamy się przeto do P. T. Rodaków, aby raczyli przyjąć nam z pomocą, i uwolnić nas od ciężących długów.

Wówczas będziemy mogli spełniać swe obowiązki wobec kolonii polskiej we Wiedniu.

Dolychczas Towarzystwo nasze założyło i utrzymuje 3 szkoły dla dzieci, 1 szkołę w kasarni dla 3-go pułku ułanów, 1 szkołę dla analfabetów i 3 czytelnie otwarte codziennie od 6—9 wieczór, nawet dla nieczłonków, a w każdej z nich są co niedzielę odczyty i pogadanki. Pracy więc dużo! Naprawiamy to, co zaniedbały dawniejsze pokolenia.

Prosimy więc rodaków o pomoc.

Przyjmujemy najskromniejsze ofary.

Bogatsi mogą udzielić nam pożyczki. W tym celu wydaliśmy **Obligacye 100-koronowe**, od których płaćmy 3½% jak kasa pocztowa.

Polacy wspierajcie Polskie Tow. Szkoły Ludowej, pracujące tak porywczynie na kresach!

J. Stanisławski Ks. J. Łukaszewicz
Sekretarz Prezes.

Wszelkie ofary i zaanwienienia na Obligacye adresować:

Polskie Towarzystwo Szkoły Ludowej
Wien, V. Stolberggasse 32.

Odezwa.

Na wiecu organistów i dyaków, zebranych dnia 30. listopada b.r. w Brodach, wybrano komitet z czterech osób, które mają się starać o podpisy swoich kolegów organistów i dyaków tu w powiecie brodzkim Dla tego wzywam Was, szanowni PP. organisci i dyaki, abyście przysłali swoje imiona i nazwiska zaraz po przeczytaniu tej odezwy do petycyi, którą mamy postać do ciał prawodawczych o wyjednanie nam pensyi 600 koron rocznie. Nadto proszę wszystkich z powiadów innych, żeby wnieśli petycyę do Rady Państwa na ręce posłów swoich okręgów!

Łopatyn dnia 15. grudnia 1908.

Włodzimierz Madryka
dyak.

Wiadomości dycezyalne.

Archidiecezya lwowska ob. la.

Odmazaczeni: Rokęła i Mantol X. Jan Chęciński proboszcz kościoła N. P. Maryi Śnieżnej i X. Piotr Weredziński wikarek seminarium duchownego ob. la.

Przeniesiony X. Franciszek Sobolewski, administrator in spirit, w Jablonowie, jako kooperator do Belza; X. Józef Jarek, czasowy deficyent, otrzymał posadę administratora in spirit, w Jablonowie.

Katecheta w semin. naucz. męskiem w Tarnopolu mianowany X. Kazimierz Gutwiński.

Diecezya przemyska ob. la.

Słopię Doktora św. Teologii otrzymał na uniwersytecie lwowskim X. Maurycy Turkowski, rodem z Głogowa, katecheta I. gimnazjum w Rzeszowie.

Świecenia kapłańskie z rąk Najprzew. X. Biskupa Fischera otrzymał 8 grudnia w czasie wizytacyi kanonicznej w kościele parafialnym w Króliku Polskim X. Jan Lasek, diakon i wikary w Jezewem.

Instytuowani: X. Tomasz Stankiewicz na probostwo w Rogach, X. Józef Dziedzic na probostwo w Nowosielcach Kozičkih.

Prezente otrzymali: X. Edmund Dutseha, proboszcz w Bachorze na probostwo w Szebnicach, X. Jan Marek, administrator w Turbi, na probostwo tamże, X. Antoni Szkodziński, proboszcz w Żurawie, na probostwo w Michałowce liberale collationis.

Przeniesieni: X. Stanisław Dahl, wikary w Kurzynie, do Fryszaka, X. Franciszek Kulak, wikary we Fryszaku, do Kurzyny.

Odmazaczeni Expositorio canonicali: X. Leopold Mazurek, proboszcz w Siesztzy, X. Antoni Witkowski, proboszcz w Wysszyczach, X. Adam Stanisław Tadeusz Piękos, proboszcz hon. w Nizankowicach, X. Antoni Szkodziński, proboszcz w Żurawie.

Zamianowani X. Jakób Szurlej, ekspozyt w Pohorach, ekspozytem w Brzozie królewskiej, X. Józef Szurek, wikary w Lutczy, ekspozytem w Pohorach.

Przeniesieni: X. Jan Cetnarowicz, wikary w Łączkach do Lutczy, X. Władysław Lutecki, wikary w Sieniawie, do Sambora.

Obowiązkowi katechety przy szkole wydziałowej żeńskiej w Samborze powierzono tymczasowo X. Piotrowi Turkowski, wikarem w Samborze.

Zmarł 13. bm. X. Wojciech Biela, katecheta seminarium nauczycielskiego męskiego w Krośnie, w 47 roku życia a 22 r. kapłaństwa. R. i. p.

Diecezya tarnowska.

Mianowany X. Tomasz Łukaszewski, proboszcz w Szczucinie, wicedziekanem dekanatu dąbrowskiego.

Zrezygnował X. Józef Lenartowicz, proboszcz w Lubczy z tego probostwa i otrzymał deficyentę od 1 grudnia. Administratorem tej parafii został X. Stanisław Nowak.

Dnia 15. grudnia została otwarta nowa
DRUKARNIA MIESZCZAŃSKA
we Lwowie, przy ulicy Podwale 1. 7

kłora przyjmuje wszelkie druki dla urzędów sądowych i autono-
mnych i posiada w zapasie druki dla urzędów parafialnych po
80 hal za libre, a mianowicie: Testimonium baptismi, mortis, copu-
lationis, ad proclamanda banna, protokół przedślubny i t. p. Zamó-
wienia taskawie nam udzielone ekspedujemy odroczną pocztą. Równo-
cześnie w powyższej drukarni wychodzi codziennie pismo polityczne p. t.

„GONIEC LUDOWY“

w prenumeracie miesięcznej z przesyłką pocztową 1 kor., kłora
polecamy P. T. Duchowieństwu do rozpowszechnienia po parafiach
jako pismo katolickie i narodowe

„Modlitwy przed kazaniem“, wydrukowane na str. 403
Gaz. Kośc. z r. 1907, gorąco polecone przez X. Prob. Mieżkę na
str. 496 i w Kurendzie tarnowskiej, są do nabycia w redakcyi po
cenie 1 kor. za 50 egz. (za poprzedniemi nadesłaniem kwoty na-
leżnej). Można je rozdać przy odwiedzaniu parafian zamiast obraz-
ków (których rozdajemy dosyć albo nawet za dużo).

Organista kawalar, z chlubnym świadectwem z krakowskiej
Konservatoryum, pragnie zmienić posadę Łaskawe zgłoszenia przyj-
muje Karol Drajewicz, Równe w Galicyi, pocztą loco.

Organista potrzebny zaraz w Wisniowczyku (p. loco).

Organista nie tonaty otrzyma zaraz posadę w Machnowku
Płaca 20 kor. miesięcznie, pomieszkanie i dochody kościelne. Zgło-
szenia: Urząd parafialny w Machnowku, pocztą: Belz.

DOSKONAŁE ORGANY

od r. 1894 znane za cenę przystępną wyrabia kraj. fabryka

RUDOLF HAASE

Lwów, ul. Piaskowa 1. 9 (Łyczaków)

obok kościoła św. Antoniego.

Odnaczenie.

Pan Rudolf Haase, organmistrz ze Lwowa otrzymał na
wystawie w Jarosławiu złoty medal. Od J. E. Pana ministra
Abrahamowicza osobiście pochwałę, za wysławianiu organu zbu-
dowania na zlecenie J. O. Księcia Jerz. Czartoryskiego dla
Kościola w Wiązownicy

Poświadczenie.

W. P. Rudolf Haase zrobił mi w Borkach Wielkich
piękny organ w r. 1901

Mając przekonanie z doświadczenia własnego, że firma
p. Haasego jest sumienną pod każdym względem, zamówiłem
nowy organ 6-głosowy do kościoła paraf. w Powitnie.

Organ ten wykończył p. Haase w b. r. ku zadowoleniu
ogólnemu. Wobec tego wyrażam w imieniu swoim i parafian
wszelkie uznanie firmie WP. Haasego i polecam ją jako kra-
jową wszystkim współbraciom-kapłanom, którzy potrzebują
organu do kościoła swego.

Z Urzędu paraf. łac.

Powitno dnia 28. kwietnia 1908.

Ks. Michał Lachiewicz,
proboszcz łac.

(L. S.)

„GAZETA NARODOWA“

wychodząc dopiero wieczorem, jest w możności zamieścić wiadomości
o wszystkim, co stało się na świecie do godziny 5 po południu, t. m. sa-
mym więc swoim czytelnikom zamiejscowemu przynosi naza-
jutrz nowo zupełny obraz wydarzeń dnia poprzedniego.

„Gazeta Narodowa“ zamieszcza stałe dwa fejletony powieściowe a trzech
okolicznościowy

Przedpłata na „Gazetę Narodową“ wynosi z przesyłką poczt-
ową: miesięcznie 2 K. 50 h., kwartalnie 7 K. 50 h., półrocznie 15 K.

Prenumeratorowi „Gazety Narodowej“ mogą po bardzo zniżonej
cenie otrzymać „Tygodnik młód i powieści“, jakoteż swissowski tygodnik
„Ziarno“ z 12 tomiarkami rocznej premii.

Admistracya „Gazety Narodowej“ we Lwowie,
ul. Szajnochy 1. 2.

Wielmożny Pan I. Hlawa malarz obrazów kościelnych
w Pradze — Vinohrady, ul. Cejakowskeho 9.

Obraz Św. Bartłomieja otrzymałem już w niedzielę. Nie odpisy-
wałem szasz, bo chciałem lepiej się obrazowi przypatrzeć i zobaczyć,
jak będzie w kościele wyglądał. Dziś założyłem go w ołtarz i teraz mogę
Panu moje zdanie wyrazić.

Odś przedewszystkiem proszę przyjąć moje najserdeczniejsze po-
dziękowanie za obraz Św. Bartłomieja.

Przeszedł moje oczekiwanie. Nie spodziewałem się za tak mało
pieniędzy tak pięknej rzeczy — obraz jest bardzo ładnie wykonany.
Twarz św. Bartłomieja szlachetna, piękna, istnie apostołska, uduła się
Panu znakomicie.

Unikał Pan owej ekliwoci, jaka się często trafia malarzom obraz-
ów kościelnych. Koloryt delikatny — perspektywa znakomita.

Obraz jednym słowem w każdym celu wykonany; podziwiam,
że Pan w tak krótkim stosunkowo czasie tak świetnie ze zafatnia swego
się wywiązał.

Skłoda, że tak mało księża galicyjscy wiedzą o Panu

Niepożebnie nasze polskie pieniądze według do Monachium,
gdzie, jak sam się przekonałem, rzeczy kierskie się przepłaca; Niemcom
się pieniądze darmo wyrzuca, zamiast żebyśmy Słowianie Słowian po-
pierał: io też nie omieszkać Panu wszędzie polecać swoim znajomym

Z poważaniem

X. J. Koterbski, proboszcz.

Kamionka Wielka, 10. sierpnia 1908.

Żeby wypchać z Galicyi stereotypowane książki do
nabożeństwa w polskim języku od różnych niemieckich i pru-
skich firm, którzy najwięcej posługują się galicyjskimi ydzami,
aby raz już się pozbyć tych spekulantów, poleca się nasza
firma katolicka krajowa

Józef Angrabajtis

w Krakowie ulica św. Tomasza L. 20.

Największy wybór książek do nabożeństwa własnych
nakładów i komisowych, taniej niż od Niemców można nabyć
dla handlujących i każdy dla siebie lub dla podarunku

Największy skład obrazków książkowych własnych na-
kładów; wszystkie obrazki, jakie dotąd istniały z polskiej
fabryki F. K. Ziolkowskich po najprzystępniejszych cenach.

Krzyżki misyjne, różno medaliki, różnice, szkapierze
i inne przedmioty dewocyjne

Podęmuje się dostarczać obrazów olejnych, malowa-
nych na płótnie, na blasze, na desce i na alłasse, artystycznie
najlepiej wykonanych do ołtarzy, chorągwi, szlendarów i fe-
retronów po cenach bardzo przystępnych.

JÓZEFA OBLETTERA

członka honorowego królewskiej Akademii sztuki,

ZAKŁAD BUDOWY OLTARZÓW i RZEŻBY

w St. Ulrich-Gröden w Tyrolu



poleca się Przewielebnemu P. T. Duchowieństwu i Zarządcom kościołów. Dostarcza całych urządzeń kościelnych, a mianowicie samych tylko prawdziwie artystycznych wyrobów własnych.

Cenniki, rysunki i kosztorysy przesyła się na żądanie gratis.

Najlepsze świadectwa ze wszystkich części ziemi.

Uprasza się korespondować po łacinie, po włosku lub po niemiecku.

Rok założenia 1789.

FRYDERYK SCHUBUTH i SP.

LWÓW, RYNEK L. 45.

Świeży transport HERBATY

aromatyczne pół kg. po K 3-20, 3-80, 4-60, 6 i 8 K.

Znakomite okruszki herbat pół kg. po K 3—, 3-60 i koron 4-60.

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW oskleń artystycznych i fabryka mozaiki szklanej S. G. ŻELEŃSKI

Kraków, ulica Swoboda 1. 2.

Telefon Nr. 137. (Dom własny)

Najwyższe odznaczenia na wszechświatowych wystawach.

Najlepsze referencya i uznania za wykonane witraże i mozaiki ze strony Przewielebnego Duchowieństwa. Wszelkie prace w zakresie art. malarstwa na szkło (2 piece gazowe do wypalania). — Nowość: mozaika prawdziwa wenecka. Kosztorysy i fachowa porada bezpłatnie i bez obliża.

WINCENTY KUCZABIŃSKI

Lwów, ul. Kopernika 9

Wielki zapas obrazków na kolendę

wyrobu krajowego z polskimi modlitawkami, po cenach bardzo niskich.

Wzory obrazków wysyła się tylko na żądanie opłatnie i darmo.

Więcej jak 1,000.000 koron rocznie wydaje Wielebne Duchowieństwo polskie za obrazy i obrazki religijne pochodzące prawie wyłącznie z fabryk prusko-niemieckich.

Nasz zakład jest pierwszym i jedynym w całej Polsce, który wyrabia specjalnie

każdego rodzaju obrazy i obrazki religijne

jako to obrazy książkowe, kolendowe, komunowe, prymitywne itd. a konkuruje skutecznie tak pod względem wykonania jak cen i wyboru z zakładami obcymi.

Upraszamy Wielebnych Książy, by przy zakupach zechcieli wszędzie żądać wyraźnie tylko obrazków naszego wyrobu, zaopatrzonych w inicjały naszej firmy: F. K. Z. lub Z. & Sp. P. Gdzieby obrazków naszych nabyć nie można, prosimy zwrócić się wprost do nas, a odwrotnie próby i cenniki wysyłamy.

F. K. Ziółkowski & Sp. Zakłady artyst.-graficzne
Pleszew w W. Ks. Poznańskiem (Pleschen, Posen).

G. ile obchodzi sprawę pilną, upraszamy adresować tylko po niemiecku lub tylko czesko, z opuszczeniem wszelkich dodatków, każde bowiem polskie słowo na adresie pociąga za sobą odpowiedzialność karalną i to w rządowym biurze tłumaczeni.



Zakład rzeźby artystycznej

WOJCIECHA SAMKA

W BOCHNI

odznaczony medalem na wystawie krajowej w Lwowie 1894 r.

i złotym medalem na wystawie w Tarnowie 1905.

wykonuje figury świętych z drzewa, wobec których nie potrzeba aprowadzać wyrobów zagranicznych, ołtarze, lrelefony i wogóle wszelkie roboty rzeźbiarskie. Figury Świętych przy drogach i pomniki z kamienia, marmuru i granitu. Przyjmuje wszelkie odnowienia i reperacje.

Na żądanie wykaże się licznymi świadectwami WW. Dochowienstwa i pp. Architektów.

Celem przekonania się, że wyroby moje są lepsze od zagranicznych proszę zrobić zamówienie. Nie brak nam ręk do pracy, niechże więc groźb zostanie w kraju zamiast wędrować zagranicę

Kamionka Wielka 17./8. 1908. Wielmożny Panie! Gratuluję Panu gustu i talentu rzeźbiarskiego. Faretton Serca P. Jezusa, jaki Pan do kościoła w Kamionce Wielkiej wyrzebił, jest prawdziwie pięknie wykonany i może zadowolić wybredne gusta. Osobliwie to, co najważniejsze, twarz Zbawiciela jest wykonana naderwaj czaj delikatnie i z wielkim zrozumieniem osobistości Chrystusa P. Wszyscyśmy się tu nad wyrazem P. Jezusa unosili. Również cała została Zbawiciela jest dobrze pomyślana a dobor kolorów nie popostawia nic do życzenia. Proszę przyjąć podziękowanie za pańską pracę i wyrazić poważania
X. Józef Kolerbski.

Jacimierz 30/8. 1908. Wielmożny Panie! Istne arcydzieło. Roboty w granitach po mistrzowsko wykonane. Słów nie ma na wyrażenie, ile myśli i piękna mieści w sobie figura allegoryczna, przedstwiająca nieszczęśliwą Polskę, jej Bohaterów, których popioły w urnie — lecz w Krzyżu zwycięstwo. Wielu tu jest znawców lecz żaden Pańskiej pracy i pomysłów nie ośmielił się przyganic. Wyrażamy więc podpisani W. Panu najserdeczniejsze podziękowanie
X. Jan Jakubowski i t. d.

Złoczów 17/9. 1908. Wielmożny Panie! Krzyż misyjny usławił się w niedzielę. Wszyscy są bardzo zadowoleni i podziwiają Pańską prawdziwie artystyczną pracę. Z poważaniem
X. Wincenty Czajkowski.

Peltikowce 6/10. 1908. Wielmożny Panie! Figura wczoraj nadeszła nie uszkodzona i bardzo nam się podoba. Dziękuję za bardzo ładne wykonanie, które przez to może lepsza, teśmy dłużej czekali. Łączę wyrazy szacunku.
X. Fuchs.

Ochońnica 11/10. 1907. Za piękne prawdziwie artystyczne wykonanie słatwy Serca P. Jezusa bardzo serdecznie dziękuję, podobna się wszystkim. Daj Boże, niech się Pański zakład na chwałę narodu naszego rozwija. Łączę wyrazy szacunku.
X. Rączka.

Kadzidło kościelne

tyzwiczne o przyjemnej woni po K 4 — za kg. Przy 5 kg. franco — poleca **Droguerya w Kolomyji.**

Droga krzyżowa

artystycznie wykonana jest za niską cenę do sprzedania w pracowni

J. HLAVKA, Praga-Vinohrady ul. Celakovského 9.

Ozdoba dla każdego pokoju!



Przy rozwiązaniu pewnej fabryki udało mi się kupić tania 80000 dywanów ściennych i 11.000 do rozprowadzania przed łóżkiem, tak iż mogą wspaniały

Dywan ścienny z szenu

z obu stron całkiem równy. o barwach pięknych, prawdziwych, szerokości 100 cm a długości 240 cm, z ślicznymi wzorami: lwy, psy, sarny, ląbiedze, jelenie, kwiaty i wzory perskie — przedział za K. 5.00 szluka, tylko za parą szlukiem. Szczególnie godne polecenia dla pokoi wilgoć, bo dywan jest tak gęsty, że wilgoć przez niego nie przesiąknie.

Piękne dywaniki przed łóżka tylko K. 1.80 szluka.

Pierwszy dom rozsyłający lowry na Norawach

Jullusz Hoitlach, Göding Nr. 310. Morawy.

Posyła się tylko za powzięciem lub poprzednim przesłaniem należytosci. Jeżeli towar nie spodobu się, przyjmuję się go napowrót i oddaje pieniądze bez trudności.

Takie i podobne listy otrzymuję codziennie: Pan J. Hoitlach w Göding Cieszy mnie, że znalazłem firmę, która obdługuje rzetelnie i daje lowrę, wariując awę cenę. Z przyjemnością Panu donoszę, że i tym razem jestem bardzo zadowolony z dywanów. Będę zawsze tylko u Pań kupował i polecać Firmę Pańską wszystkim moim kolegom. Namują rekomendację poczyniło już kilku Panów zamówienia i wszyscy byli zadowoleni.

Turrach (Styrya Wyzsza).

Z poważaniem
Josef Schögl proboszcz.

Założona w r. 1892

Pracownia haftów art. i szat liturgicznych

pod wezw. św. Anoniego

w Tarnowie, ul. Krakowska

poleca własnego wyrobu: szaty liturgiczne, bieliznę kościelną, szalandary dla Stowarzyszeń, balty salozony i t. d.

Przyjmuje naprawę tychże. Wykonanie staranne. Ceny możliwie najniższe. Cenniki na żądanie.

WINA NATURALNE

z własnych winnic

nadające się do obrzędu kościelnego

polećnią

DIDOLIĆ i PRPIĆ

Lwów — Czarnieckiego 3.

Własność Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Kapłanów.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Dr. Dr. Aleksander Pezbnik.**

Z drukarni katolickiej J. Chęcińskiego, pl. Bernardyński 2.